

2173

2173

1. ochotniczka Gleick pochodziła z 3. XI. osada. wyjeżdżała z Hallerowo pow. Równa Wołyn. <sup>REFERAT</sup> <sup>HISTORICZNA</sup>, parma.
2. W roku 1940 10. II. wysłana została wraz z rokiną do Archangielskiej obł. rejon kolos pow. Monastyrsk.
3. Obojętne był położony nad rzeką Dwiną.
4. W barakach mieszkało po kilkadziesiąt osób. Było ciasno, brudno i niewygodnie.
5. Na posterku byli sami Polacy, z tymi że to ich mieli swoją własną ziemie. Byli to sami żołnierze. Kolonistów z okolic Lwowa i Brodów i osadnicy z Wołynia. Wystarczy Polaków było na posterku 300 osób.
6. Życie w obozie płynęło w ciągłym trudzie i bojach. Rano o bardzo wczesnym porze chodziliśmy do pracy. Pracowaliśmy przy spalaniu strusów do rzeki. Norma była wogóle nie do wykonania. Zarabialiśmy bardzo mało. Nie wystarczało absolutnie na wyżywienie. W magazynach bardzo mało było chleba. Ochrona była bardzo słaba.

7. Opricki swoj nad nami roztacrali Komendanci, którzy byli esonkami N. K. W. D. Wpajali oni w siebie polskie Komunistom, a przynajmniej starali się wpoić to im się to nie udawało absolutnie. Rodzice naszego polskiego dziecka tak przygotowali te dzieci absolutnie N. K. W. D. nie uczyniło nam ich istnymi zmian moralnych. Powstawały z tego powodu przypadek następnego dla nas to mścił się entawuckości nie dajcie nam pracy i chleba lub pomili jak prós do pracy i za to nie dawali chleba i przyjemny.

8. Pomoc lekarska była bardzo niska. Leczenie który był umierający dopiero był odstawiony do szpitala, gdzie po kilku dniach umierał. Wypadków takich było bardzo dużo. Zmarło 18° polaków z wyziębienia i głodu.

9. O amnestji dostaram się do Roschoru koło Halina-badu sta w roku 1942 w styczniu. Dnia 26 lutego dostaram się do Jangi-julu. W kwietniu do Iranu. W Februrarii w mies. maja wrócę do P. S. K.   
 Hociak Madriga //